

Ryszard Machnikowski: Polska musi wytworzyć instrumenty samodzielnej polityki zagranicznej

Konieczna jest odbudowa potencjału intelektualnego, gospodarczego i militarnego. Jak również budowa profesjonalnych służb dyplomatycznych i specjalnych

1. Jakie według Pana istniały zasadnicze priorytety polskiej racji stanu w dotychczasowej polityce zagranicznej III RP?

W latach 1990 – 2004 było to:

1) wejście do UE (przed jej ustanowieniem – do Wspólnot)

2) NATO.

Po 2004 r. imperatywem rządzących było zadowalanie na przemian

1) Brukseli,

2) Berlina lub Waszyngtonu

czego nie można jednak nazwać polityką zagraniczną, nie ma to też nic wspólnego z polską racją stanu.

2. Jakie są najważniejsze, najbardziej strategiczne elementy polskiej racji stanu w obecnej i przyszłej polityce zagranicznej? Które z nich powinny stać się częścią wspólnego konsensu sił politycznych i zostać wyłączone z bieżącego sporu?

Strategiczne elementy polskiej racji stanu obejmują:

a) Przekonanie Niemiec i Rosji, że Polska będzie suwerennym aktorem stosunków międzynarodowych w Europie realizującym samodzielną politykę zagraniczną, a zatem jej zdanie powinno być uwzględniane w realizacji własnych działań. Polska była traktowana zarówno w Berlinie, jak i przede wszystkim w Moskwie jako nieistotny podmiot relacji europejskich, co spowodowało napięcia w relacjach bilateralnych w związku z forsowaniem przez te państwa projektów, głównie gospodarczych, które naruszały fundamentalne interesy Polski. Konieczna jest zatem zmiana świadomości elit rządzących zarówno w Niemczech, jak i w Rosji, by tego typu percepcja nie zatruwała dłużej wzajemnych relacji i nie utrudniała niezbędnej korzystnej współpracy z tymi państwami.

b) Zapobieganie rozpadowi Unii Europejskiej i NATO poprzez transformację obu tych organizacji lub w przypadku niemożności powstrzymania procesów rozpadu inicjowanie nowych projektów integracyjnych w regionie w zakresie gospodarczym oraz obronnym. UE

oraz NATO są filarami współpracy gospodarczej i obronnej w Europie i ich rozpad byłby poważnym wyzwaniem dla wszystkich państw europejskich, w tym Polski. Reforma zarówno jednej, jak i drugiej organizacji wydaje się dziś niezbędna i Polska powinna być intelektualnie przygotowana zarówno do działań je reformujących lub w przypadku wyjątkowo niekorzystnego biegu wydarzeń do działań na rzecz utworzenia nowych instytucji współpracy i integracji gospodarczej i obronnej.

c) Uzyskanie statusu strategicznego partnera USA w regionie i działanie na rzecz wzmocnienia amerykańskiej obecności polityczno – militarnej w Europie. Wsparcie Ameryki jest niezbędne dla prowadzenia skutecznej polityki obronnej pozwalającej na utrzymanie suwerenności i integralności terytorialnej państwa polskiego.

d) Stabilizowanie sytuacji na Wschodzie poprzez niedopuszczenie do nasilenia się rosyjsko – ukraińskiego konfliktu zbrojnego oraz zapobieganie wybuchowi poważnego kryzysu wewnętrznego w Rosji mogącego wymknąć się spod kontroli i zdestabilizować to państwo.

3. Jakie są największe zagrożenia dla polskiego interesu narodowego w obecnym układzie geopolitycznym?

W polityce światowej (w tym europejskiej) mamy obecnie do czynienia z bardzo wysokim poziomem niestabilności, wynikającym z licznych „kryzysów” i „wyzwań” związanych z widocznym procesem znaczącej transformacji społeczno-gospodarczo-politycznej w skali globalnej. Jesteśmy świadkami destrukcji porządku post-zimnowojennego w

Europie, czyli dawnego układu geopolitycznego i bolesnych narodzin nowego nieporządku światowego. Okres ten niesie cały szereg „zagrożeń” dla polskiego interesu narodowego.

1) Wciąż wielką niewiadomą jest polityka nadchodzącej amerykańskiej administracji. Na podstawie niespójnych wypowiedzi prezydenta-elekta Donalda Trumpa trudno jest dziś przesądzić jaka ona ostatecznie będzie. Niejako „tradycyjnym” zagrożeniem jest tu możliwość prowadzenia polityki „izolacjonizmu” przez USA, przynajmniej w odniesieniu do atlantyckiej flanki, czyli utraty zainteresowania Ameryki sprawami europejskimi. Mimo wspomnianej niepewności wydaje się to obecnie, na szczęście, mało prawdopodobne, jednak na uzyskanie pewności w tej mierze musimy jeszcze chwilę poczekać do czasu ogłoszenia pierwszych decyzji podejmowanych przez nowego prezydenta USA odnośnie spraw europejskich.

2) Bardzo poważnym wyzwaniem (żeby nie używać słowa „zagrożenie”) jest postępująca destabilizacja sytuacji zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie Europy. Wszystkie widoczne dziś „kryzysy” mogą się w najbliższym czasie dalej nasilać – „kryzys” imigracyjny wciąż jest daleki od rozwiązania, wciąż nie wiadomo kiedy, ani na jakich zasadach dojdzie do Brexitu, nie wiadomo kto będzie następnym kanclerzem Niemiec i prezydentem Francji, a jeśli w przypadku tego drugiego kraju będzie to Marine Le Pen to czy uda się jej zrealizować zapowiedzi wystąpienia z militarnych struktur NATO oraz przeprowadzenia referendum nad Frexitem? Wraz z otwartym wejściem na drogę neosmanizmu przez Turcję wszystko to bardzo osłabia, co oczywiste, oba instytucjonalne filary bezpieczeństwa militarnego i gospodarczego Europy (i tym samym nasze) czyli NATO oraz Unię Europejską. Gdyby wspomniane wyżej procesy doprowadziły do instytucjonalizacji

procesów rozpadu tych organizacji, Polska stanęłaby w obliczu konieczności zainicjowania i współtworzenia alternatywnych procesów integracyjnych obejmujących kolektywną obronę i integrację gospodarczą, które pozwolą ocalić przynajmniej część dotychczasowego i niezaprzeczalnego dorobku tych instytucji, przynajmniej w skali naszego regionu. Gdyby nie doszło do ich rozpadu, Polska musi wypracować taką koncepcję ich zmian (co wydaje się nieodzowne), która będzie odpowiadać interesowi naszego kraju oraz poszukać sojuszników dla własnej wizji transformacji Unii (i/ lub NATO).

3) Także tzw. „kryzys na Wschodzie” czyli wojna rosyjsko – ukraińska doprowadziła do bardzo niebezpiecznej sytuacji załamania się stabilności w obszarze przylegającym do granic naszego kraju, w tym przypadku od wschodu. Chcąc nie dopuścić do wejścia Ukrainy na drogę integracji z zachodnią częścią kontynentu Rosja podjęła działania wojskowe, których konsekwencje doprowadziły do nasilającego się kryzysu gospodarczego i pogarszającej się sytuacji finansowej tego kraju. Gdyby relacje Rosji z Zachodem miały się nie poprawić w najbliższym czasie, kryzys finansowy państwa rosyjskiego mógłby poważnie zdestabilizować rosyjski system polityczny. Skutki tej destabilizacji mogą się okazać katastrofalne nie tylko dla samej Rosji, gdyż mogą wyzwolić działania, które będą sięgały poza Rosję i ew. Ukrainę.

Polska znajduje się zatem dziś między dwoma obszarami poważnej destabilizacji, zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie, a najbliższa przyszłość najprawdopodobniej będzie ową destabilizację jedynie pogłębiać, gdyż na horyzoncie nie widać ostatecznych rozwiązań wspomnianych wyżej „kryzysów” (czyli konsekwencji niemieckiej i

rosyjskiej polityki, opartej na błędnych kalkulacjach i nieliczących się z rzeczywistością) trapiących zarówno zachodnią, jak i wschodnią Europę. Trzeba to brać pod uwagę przy planowaniu polityki zagranicznej naszego państwa.

4. Jak powinny wyglądać główne elementy polskiej strategii względem: USA, UE, Rosji, Niemiec, Europy Środkowej, innych krajów wskazanych przez Pana?

Polska musi dopiero wytworzyć instrumenty umożliwiające jej prowadzenie skutecznej samodzielnej polityki zagranicznej czyli odbudować swój potencjał intelektualny, gospodarczy i militarny oraz zbudować profesjonalne służby dyplomatyczne i specjalne. Gdy to zostanie już zrobione Polska powinna, w miarę swoich możliwości:

USA – sprzyjać utrzymaniu znaczącej amerykańskiej obecności polityczno-militarnej w Europie w ramach odnowionego NATO lub dążyć do utworzenia innej struktury wspólnej regionalnej obrony powstałej w jego miejsce, w przypadku instytucjonalizacji jego rozpadu, która będzie formalizowała sojusz z USA. Uzasadnienie jest w tym przypadku oczywiste – Polska nie jest w stanie samodzielnie odstraszyć potencjalnego agresora i wsparcie Ameryki jest tu niezbędne, by ów cel osiągnąć.

UE – szukać sojuszników dla własnej wizji odnowionej Unii Europejskiej (po jej wypracowaniu), zapobiegać rozpadowi UE lub, gdyby jednak nie dało się tego procesu powstrzymać, współtworzyć nowy projekt integracyjny w regionie szeroko rozumianej Europy

Środkowej i Wschodniej. Celem polskiej polityki powinno być niedopuszczenie do całkowitej „renacjonalizacji” polityk krajów europejskich i rozpadu więzi między krajami europejskimi.

Rosji – w najbliższej perspektywie dążyć, oczywiście nie bezwarunkowo, do poprawienia relacji z Rosją, w tym przede wszystkim do znormalizowania relacji gospodarczych i sprzyjać poprawie jej stosunków z Zachodem, a w przypadku poważnego kryzysu wewnętrznego w tym kraju wspomóc proces jej stabilizacji. Potencjalny poważny kryzys wewnętrzny w Rosji stanowi bardzo poważne zagrożenie dla krajów sąsiednich i powinien być minimalizowany, gdyby nie udało się mu zapobiec.

Niemiec – stopniowo odbudowywać partnerski charakter wzajemnych stosunków, czyli cierpliwie i stanowczo przekonywać Niemcy, że Polska niezmiennie realizować będzie suwerenną politykę zagraniczną opartą o polską rację stanu, zatem należy uwzględniać jej interesy w kalkulowaniu i realizowaniu niemieckiej polityki, gdyż tylko tego rodzaju działania pozwolą zwiększyć jej skuteczność. W ostatnich latach stosunki polsko – niemieckie utraciły charakter partnerski, z niekorzyścią dla obu stron i to powinno ulec zmianie.

Europy Środkowej – cierpliwie zwiększać swoją rolę i znaczenie w sąsiedztwie poprzez zaktywizowanie kontaktów w ramach Grupy Wyszehradzkiej oraz bliskich i przyjaznych relacji z krajami skandynawskimi, bałtyckimi oraz wschodnimi Bałkanami, poprzez wspólne inicjatywy integracyjne w zakresie współpracy gospodarczej i polityki obronnej. Kraje basenu morza Bałtyckiego, należące do Grupy Wyszehradzkiej oraz Rumunia (a także w pewnym stopniu Mołdawia i

Bułgaria) cechuje daleko posunięta wspólnota interesów, choć nie zawsze ich percepcji, zatem współpraca z tymi krajami powinna być łatwiejsza, niż z bardziej odległymi partnerami. W przypadku rozpadu Unii ten obszar powinien stać się miejscem nowych inicjatyw integracyjnych, których powinniśmy być liderem.

Innych krajów – Polska powinna stać się autentycznym adwokatem stopniowej integracji Ukrainy i Białorusi ze strukturami Unii Europejskiej lub proponować stopniową integrację w ramach nowej wspólnoty gospodarczej, powstałej w jej miejsce w Europie Środkowej. Ich zbliżenie, a w bardziej odległej perspektywie włączenie w zachodnie projekty integracyjne umożliwią korzystną transformację ekonomiczną i polityczną, a tym samym ich długofalową stabilizację.

5. Polska za 10 lat. Jak Pana zdaniem będzie wyglądała geostrategiczna pozycja Polski – i dlaczego?

Sytuacja międzynarodowa jest obecnie tak niestabilna, iż wskazywanie na geostrategiczną pozycję Polski w perspektywie 10-letniej wykracza poza racjonalne kalkulacje. Wyobrażalne ekstrema ciągną się od istnienia fasadowego państwa polskiego (w najbardziej pesymistycznym, choć na szczęście mało dziś prawdopodobnym wariantcie) po sprawowanie roli nieodzownego regionalnego lidera (w wariantcie najbardziej optymistycznym).